
niedziela, 11.01.2026

Niedziela Chrztu Pańskiego - czyli słów kilka

Nieprzypadkowo liturgia niedzieli Chrztu Pańskiego przywołuje fragment z Pieśni o Słudze Pańskim z Księgi Proroka Izajasza. To Jezus, którego Ojciec nazywa swoim umiłowanym Synem, jest owym zapowiedzianym przez proroka Izajasza tajemniczym i wybranym Sługą, na którym spoczął Duch Boży. W Jezusie te dwa, mogłoby się wydawać, sprzeczne ze sobą pojęcia: syn i sługa, stają się jednym. Nie przyszedł On na świat, „aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,45). W ten sposób przez całkowite posłuszeństwo woli Ojca aż po krzyż i mękę Jezus pokazał najgłębsze znaczenie tego, co znaczy być Synem.

Sakrament chrztu wprowadza nas w tę rzeczywistość. Synostwo staje się tym bardziej prawdziwe, im więcej jest w nim ofiarowania siebie i poddania się woli Ojca Niebieskiego. Podczas udzielania chrztu, podobnie jak to miało miejsce nad Jordanem za czasów Jana Chrzciciela, Jezus zostaje nam przedstawiony jako umiłowany Syn Ojca, a my jesteśmy wezwani, aby być Mu posłuszni. Mamy Go odtąd słuchać! Właśnie wtedy – podczas chrztu – otrzymujemy łaskę Bożą, a w sensie duchowym nasze uszy zostają otwarte i uzdolnione przez Ducha Świętego do słuchania i przyjmowania życiodajnego Słowa.

Katechumeni, czyli osoby przygotowujące się do chrztu, przechodzą obrzęd Effatha. To jeden ze znaków wyjaśniających znaczenie tego sakramentu. Kapłan, dotykając ust i uszu osoby nowo ochrzczonej, mówi: „Effatha”, modląc się, aby mogła ona wkrótce słuchać słowa Bożego i wyznawać wiarę. „To krótkie słowo »Effatha. Otwórz się« – mówił papież Benedykt XVI – streszcza całą misję Chrystusa.

On stał się człowiekiem, aby człowiek, który był wewnętrznie głuchy i niemy z powodu grzechu, mógł usłyszeć głos Boga, głos Miłości, która przemawia do jego serca, i w ten sposób sam nauczył się mówić językiem miłości, porozumiewać się z Bogiem i z innymi”.